

## I. MATERIAŁY Z SYMPOZJUM

Bp Wacław Świerzawski

### Triduum Paschalne kształtem formacji Podsumowanie Sympozjum

Sympozjum Liturgia Triduum Paschalnego w formacji osób konsekrowanych na Jasnej Górze, w Roku Jubileuszowym, świętym, roku 2000, kończy się. Chcieliśmy zwrócić uwagę na słowo ważne bardzo: wśród tych trzech pojęć, "osoby konsekrowane" i "liturgia triduum paschalnego", łącznik "w formacji" jest konieczny i bardzo istotny.

Wiemy wszyscy, jaki to jest trudny dzisiaj problem, młodego człowieka pobudzić do tego, żeby poprosił o >zakonsekrowanie< (pozwoliłem sobie wczoraj ukuć ten neologizm, który dotyczy naszej pracy powołaniowej i formacyjnej). I właśnie ta formacja, najpierw wstępna, później coraz bardziej postępująca - tak jak dzisiaj w katechumenacie: katechumenat czasem trwa dwa, trzy lata, i pierwszy znak krzyża, który robi się katechumenowi na czole, jest już pierwszym znakiem sakramentalnym chrztu udzielanego razem z bierzmowaniem i Eucharystią w Wigilię Paschalną - tak i tutaj: formacja wstępna, formacja ciągła domaga się nieustannego wzrostu duchowego osób konsekrowanych. Odsyłam do wspaniałej księgi, klasycznej, "Trzy okresy życia wewnętrznego" ojca Garrigou Lagrange (zresztą wyszło to też w skrócie, "Trzy nawrócenia i trzy drogi"), która jest doskonałym streszczeniem całej teologii tego procesu, tego wstępowania, tego w niebo wstępowania: są początkujący, są postępujący i są ludzie, których życie jest już zbliżone do dojrzałego, jesiennego owocu.

Teza naszego Sympozjum, które w tej chwili kończymy, pomyślana została jako propozycja, jako projekt - dziś, kiedy wszyscy tworzą projekty na trzecie tysiąclecie, myślę, że Siostry zrozumiały aluzję, skoro ten temat podjęliśmy - jako projekt czy program formacji osób konsekrowanych, a poprzez nas, kapłanów, siostry zakonne, poprzez panie z instytutów świeckich, program formacji tych wszystkich ludzi, którzy koło nas idą: programem formacji wszystkich uczniów Chrystusa ma być misterium Paschalnego Triduum. Trzeba żyć zasadą, którą Pan Jezus wyraził tak krótko: "Idź, sprzedaj wszystko, co masz, rozdaj ubogim i chodź za Mną" (por. Mt 19,21); umrzyj, aby żyć. I Paweł mówił: Quotidie morior - "każdego dnia umieram" (1 Kor 15,31), po to, by codziennie zmartwychwstawać.

Materiały z naszego Sympozjum, proszę Sióstr drogich, będą wydrukowane w dwudziestym piątym, ufam, numerze Anamnesis. Dwudziesty trzeci Siostry widziały - jest o Instytutach Świeckich; nowy i z dużym dzisiaj zainteresowaniem śledzony rozdział życia osób konsekrowanych, w świecie żyjących - a następny, dwudziesty czwarty, będzie poświęcony tematyce kerygmatu, czyli głoszeniu misterium paschalnego nie tylko poprzez informację, ale poprzez inicjację. Paradoks w tym, że uczyliśmy w szkołach wiele godzin, uczyliśmy, gdzie możemy, chcemy przekazać wiarę światłą, a coraz mniej jest młodzieży i dzieci w kościele. Ponieważ często nasze nauczanie jest informowaniem, a nie jest pomaganiem ludziom, żeby klękali, żeby adorowali Chrystusa na kolanach, żeby się spowiadali, żeby uczestniczyli we Mszy świętej - też na kolanach. Proszę nie dać się zwieść tym wszystkim "nowoczesnym" tendencjom zmiany postaw w świątyni: że lepiej stać niż klęczeć, że wystarczy się pochylić czy skłonić. Półtora tysiąca lat klęczeliśmy, trwaliśmy przed Obecnym na kolanach i wiemy, dlaczego tak ma być. Do hańby chwalebnej śmierci na krzyżu i do zmartwychwstania Chrystusa musi być dostosowany też i etos, musi być świadoma wiara.

I jeszcze ostatnie zagadnienie, mianowicie: co na przyszłość? Jakie ma być hasło następnego Sympozjum? Padły tutaj piękne sugestie. I ta o śpiewie - bo rzeczywiście zdarzają się tutaj wręcz ekscesy, które nie godzą się z tym, co jest na ołtarzu; to trzeba dobrze, przejrzysto i wszechstronnie przedstawić, zresztą wszystko jest zawarte w dokumentach Stolicy Apostolskiej i Konferencji Episkopatu. Druga propozycja, którą już podczas dyskusji sformułowałem: od modlitwy ustnej poprzez medytację do kontemplacji - następny problem bardzo ważny dla życia ludzi konsekrowanych i dla budowania tożsamości. I wreszcie sprawa katechumenatu, który, jak powiedziano, będzie instytucją wielkiej wagi w trzecim tysiącleciu. Mamy coraz więcej dookoła siebie pogan, Europa staje się w wielu regionach pogańska, są wielkie miasta, gdzie są już trzy pokolenia pogańskie: Paryż, Londyn, Madryt, nie chcę o Rzymie mówić - to też dotyczy pogan nadwiślańskich, którzy już zaczynają się zgłaszać do

chrztu, a my jeszcze nie dość jesteśmy do tego przygotowani.

Też taka mi przyszła myśl, że można tu zaproponować zagadnienie, które się bardzo łączy z życiem osób konsekrowanych, mianowicie: wierność Chrystusowi i obecność w świecie, czyli między tradycją a współczesnością i nowoczesnością. W wielu wspólnotach istnieje napięcie pokoleń. Wszyscy w imię nie wiadomo jakiej współczesności - co to znaczy? - nowoczesności, wolności - nie wiadomo, co to znaczy - proponują zerwanie z tradycją. To jest zagadnienie bardzo poważne, bo tradycja sięga najstarszych czasów, kiedy to święty Paweł mówił: Ego enim accepi a Domino, quod et tradidi vobis, "ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazuję" (1 Kor 11,23). I to, co jest od Pana, nie może być ani co do przecinka zmienione. Ale idą nowe czasy, znaki czasu, kairoi - wyzwania rzucone nam w twarz. Musimy to podjąć, musimy być z ludźmi tam, gdzie oni są. Żeby nie tworzyło się rozdarcie między językiem nauczających a językiem tych, którzy nie chcą nas słuchać i mówią swoim językiem. I zostaje na końcu to, co z misterium paschalnego, z krzyża i zmartwychwstania zostaje: manet caritas, zostaje miłość (1 Kor 13,13), prawdziwa, autentyczna miłość, zawsze czytelna i zawsze rozumiana nawet przez tych, którzy są bardzo zbuntowani i bardzo nie chcą tych w ornatach, tych w sutannach, czasem i tych w habitach. Ale jeśli dotkną miłości, to znajdą to, czego chcą. Miłość jest mocniejsza niż śmierć (por. Pnp 8,6) i wiemy, że: "a miłości bym nie miał, byłbym niczym" (1 Kor 13,2).

Habete caritatem - miejcie miłość i dzielcie się nią, i uczcie się jej z paschalnego misterium, nie tylko przeżywanego raz na rok w splendorze, ale codziennie. Ten cały splendor jest codziennie. Dziękuję wszystkim za uwagę i współudział w obradach. Niech Pan Jezus będzie pochwalony i Matka Jego.